

VII Ogólnopolska Konferencja Filozoficzna
EPISTEME

Abstrakty

VII Ogólnopolska Konferencja Filozoficzna
EPISTEME

Abstrakty

Redakcja:
Beata A. Nowak
Paulina Szymczyk

Lublin 2018

VII Ogólnopolska Konferencja Filozoficzna EPISTEME
Lublin, 26-27 maja 2018 r.

Abstrakty

Redakcja:

Beata A. Nowak

Paulina Szymczyk

Skład i łamanie:

Monika Maciąg

Projekt okładki:

Marcin Szklarczyk

© Copyright by Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ISBN 978-83-65272-86-7

Wydawca:

Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ul. Głowackiego 35/348

20-060 Lublin

www.fundacja-tygiel.pl

Komitet Naukowy:

- **Dr hab. Andrzej Łukasik, prof. UMCS**, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- **Dr hab. Andrzej Kapusta**, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- **Dr hab. Cezary Mordka**, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- **Dr Dorota Tymura**, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Komitet Organizacyjny:

- Beata A. Nowak
- Kamil Maciąg
- Monika Maciąg
- Agnieszka Pytka
- Karolina Lewczuk
- Paulina Szymczyk
- Marcin Szklarczyk
- Krzysztof Rojek
- Jan Kutnik
- Justyna Rynkiewicz

Organizatorzy:



UMCS
WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII



Fundacja
TYGIEL

Patronat Honorowy:



SŁAWOMIR SOSNOWSKI
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

**PATRONAT
HONOROWY**



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



Patronat Medialny:



filozofuj!

Spis treści

Wystąpienie Gości Honorowych

Struktura i funkcje emocji11

Normatywny status identyczności podmiotu12

Wystąpienia Uczestników

Aktualizacja idei Wcielenia Syna Bożego w wybranych koncepcjach filozofii dwudziestego wieku15

Czy pojęcie kairos Dietricha von Hildebranda daje się znaleźć w filozofii prawa?..16

Embriologiczne i empiryczne tezy Arystotelesa na temat *nasciturusa*17

Filozoficzne problemy formalizacji praw przyrody18

Filozoficzny postulat γνῶθι σεαυτόν wobec psychologicznych aspektów coachingu jako formy zawodu pomocowego (*helping professions*)19

Gest transgresyjny w myśli G. Bataille'a a M. Bachtina.....20

Hegel a kwestia robotnicza21

Historia muzyki jako przedmiot muzykologicznych dociekań Carla Dahlhausa22

Historiozofia Joachima z Fiore na tle myśli średniowiecznej23

Identycznościowa teoria prawdy24

Jacques Lacan jako (anty)filozof25

Jak powinno się karać człowieka w XXI wieku? Teorie kary: perspektywa etyczno-prawna26

Jak rozsądne i intuicyjne założenia dotyczące wiedzy prowadzą do nieusuwalności problemu Gettier'a27

Kim jest mówca cyniczny?28

Koncepcja ucieleśnionego znaczenia na tle różnych teorii języka29

Konserwatyzm a ekologia30

Mechel Weisinger – myśl i biografia31

Metafora jaskini Platońskiej w pracy trenera rozwoju osobistego32

Neuroplastyczność a tożsamość osobowa w filozofii Catherine Malabou33

Niesprzeczność stworzenia „ex nihilo” i odwiecznego istnienia świata w „De aeternitate mundi” św. Tomasza z Akwinu34

Nieśmiertelność: Między Borgesem a Heideggerem.....	35
Norma i patologia. Zagrożenia wynikające z próby definiowania normy psychologicznej.....	36
O nieprzewidywanych przez Austina pożytkach poznawczych z jego filozofii aktów mowy	37
Odmienności koncepcyjne naturalizmu eliminacyjnego i normatywnego	38
Pochwała przemocy proletariackiej w myśli politycznej Georgesa Sorela	39
Pojęcie odpowiedzialności w ujęciu Jeana Vanier'a.....	40
Polskie spory wokół idei „zdrady klerków” w latach 1927-1945	41
Próby dowartościowania naturalizmu w filozofii Charles Taylora	42
Religijny charakter arystotelesowskiej etyki kontemplacyjnej	43
Sekta permanentystów: O „dowodach”, że czas nie płynie.....	44
Sposób istnienia utworu lirycznego w filozofii literatury Romana Ingardena.....	45
Sztuczna Inteligencja i Wzmacnianie Inteligencji w nurcie Antropologii Cyborgów ..	46
Ślepotą pozauwagowa: fakty i kontrowersje	47
Teorie domyślania jako formalna reprezentacja wnioskowań niepewnych	48
Teza o względności pojęciowej a „trzeci dogmat empiryzmu”	49
Trudności w interpretowaniu filozofii Heraklita z Efezu	50
Umocowanie społeczne – umiejscowienie myśli – rekonstrukcja feministycznej działalności Ady Werner Silberstein.....	51
Uniwersytet – badacz – etyka. Akademia i jej „praxis” w refleksjach uczonych.....	52
Wstręt, lęk i ból: podmiotowość zwierząt w strukturach metafizycznych Julii Kristevej.....	53
Zaburzenia ze spektrum autyzmu jako doświadczenie źródłowe w antropologii apofatycznej	54
Zmieniając świat słowami. Debata oksfordzka jako element edukacji moralnej	55
Źródła filozofii Johna Henry'ego Newmana	56
Indeks Autorów	57

**Wystąpienie
Gości Honorowych**

Struktura i funkcje emocji

dr hab. Cezary Mordka, Zakład Estetyki, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

W prezentowanym wystąpieniu próbuję podać definicję projektującą pojęcia „emocja” wraz z określeniem funkcji emocji. „Emocja” to, w proponowanym sensie, pewna złożona całość której istotnymi elementami są zmiany fizjologiczne łącznie z ekspresją (twarzy, głosu, postawy ciała), określona aktywność neurofizjologiczna, uczucie jako świadomy aspekt emocji oraz zachowanie. Emocje rozumiem jako adaptacje realizujące określone funkcje. Jest to funkcja informacyjna, kalibrująca, identyfikacyjna, egzystencjalna i motywacyjna. Emocje specyfikują świat jako dodatni/ujemny, ważny/nieważny wraz ze stopniowaniem wag hierarchii. Emocje są określone przez znak, treść i przedmiot, ale przede wszystkim konstytuują znaczenie (czegoś) z czym wiąże się różne ich natężenie/intensywność mierzona jakościowym doznaniem (uczucie) i zachowaniem. W związku z czynnikiem długości trwania oraz intensywności dzielę emocje na emocje afektowe które są intensywne i ultrakrótkie (do pół sekundy), emocje właściwe (intensywne, trwające od 0.5 sekundy do 4 – za P.Ekmanem), nastroje (emocje tła) permanentne, słabe, o zmiennym znaku. Podwyższony nastrój daje manię (czas do 6 miesięcy) lub (obniżony) depresję (do 6 miesięcy). Do emocji zaliczam też namiętności i obsesje: intensywne i supertrwałe o czasie mierzonym w latach

Emocje powstają automatycznie (niewolicjonalnie), trudno (lub w ogóle) nie poddają się kontroli i podlegają (w pewnym zakresie) wpływom kulturowym.

Normatywny status identyczności podmiotu

dr hab. Andrzej Niemczuk, prof. UR, Uniwersytet Rzeszowski

1. Uwagi o filozofii podmiotu.
2. Podmiotonalia jako kategorie podmiotowości.
3. Wolność jako „jądro” podmiotu.
4. Kwestia identyczności – uwagi terminologiczne.
5. Destrukcja ontologicznej identyczności podmiotu.
6. Hipoteza o normatywnym statusie diachronicznej identyczności podmiotu.

Wystąpienia Uczestników

Aktualizacja idei Wcielenia Syna Bożego w wybranych koncepcjach filozofii dwudziestego wieku

*Paweł Sznajder, pawel.sznajder@up.krakow.pl, Katedra Historii Filozofii,
Uniwersytet Pedagogiczny im. K.E.N. w Krakowie, www.ifis.up.krakow.pl*

Idea inkarnacji jest jedną z teologicznych koncepcji chrześcijaństwa, które najsilniej oddziaływały na europejską myśl filozoficzną. W wieku dwudziestym do tej koncepcji nawiązywano wielokrotnie. W wystąpieniu zaprezentowano trzy próby reinterpretacji tej biblijnej kategorii. Carl Gustav Jung w gnostyckim duchu interpretuje wcielenie jako proces psychologicznej indywiduacji Boga i człowieka, Hans-Georg Gadamer nawiązując do idei słowa wewnętrznego – *verbum interius*, analizuje dogmat o Wcieleniu i Trójcy poszukując w nich rozwikłania zagadki języka, wreszcie Michel Henry sięga do Biblii i teologii, by zmierzyć się na nowo z problemem cielesności człowieka. Te przykładowe próby aktualizacji teologii Wcielenia Syna Bożego ukazują rolę tej idei w kształtowaniu współczesnej psychologii, hermeneutycznej filozofii języka i fenomenologicznej antropologii. Filozoficzne aktualizacje idei wcielenia skłaniają jednocześnie do podejmowania na nowo prób odpowiedzi na pytania o związek filozofii i teologii oraz wiary i rozumu, zło i dobro, relację Boga i człowieka, związek psychiki i ciała, czy mowy i myślenia. Z drugiej strony próby odpowiedzi na te pytania mogą na nowo pobudzić refleksję teologiczną i przyczynić się do ponownego ożywienia namysłu nad takimi zagadnieniami jak Trójca Święta, Niepokalane i Dziewicze Poczęcie, czy prywatna koncepcja zła. Filozoficzne i teologiczne wątki wydają się ogniskować na idei Wcielenia i wzajemnie warunkować w tej perspektywie. Wystąpienie stanowić ma punkt wyjścia dla wieloaspektowej analizy, której efektem ma być próba uchwycenia tych rozmaitych wątków w postaci bardziej spójnej całości.

Czy pojęcie kairos Dietricha von Hildebranda daje się znaleźć w filozofii prawa?

Łukasz B. Pilarz, *lukas129@poczta.onet.pl, Katedra Prawa Międzynarodowego Publicznego i Prawa Europejskiego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski w Katowicach*

Kairos jest jednym ze szczególnych momentów historycznych, który zdaniem Hildebranda pojawia się raz na dwieście bądź trzysta lat w historii ludzkości, a od którego zależy dalszy los biegu wydarzeń na kolejne kilkaset lat. Kairos zatem jest punktem, momentem w historii, który na długie czasy odmienia historię w danej dziedzinie. Podjęcie decyzji *hic et nunc* w kairos kształtuje losy świata w dużej mierze. Można go odnieść do wymiaru mikro i makro. Każdy z nas również posiada swoje kairos, którego nie jest nawet czasami w stanie świadomie przeżyć. Hildebrand odnosi się do tego na przykładzie czasów sobie współczesnych (republika Waimarska, historia Niemiec, III Rzeszy w dwudziestoleciu międzywojennym), wspominając rok 1930 kiedy Episkopat Bawarii nie odważył się wprowadzić stanowczego *non possumus* wobec polityki Hitlera wobec Żydów. Podjęcie stanowczego *veta* w tej sprawie, mogłoby odmienić losy świata *hic et nunc* w kwestii Holocaustu. Sprzeciw wobec władzy jest obowiązkiem każdego bez względu, czy działamy w „porę czy nie w porę”, podając przykłady jeszcze z czasów starożytnych. Celem pracy jest odniesienie znaczenia kairos jakie mu nadaje D. v. Hildebrand do filozofii prawa czasów współczesnych. Czy istnienie takiego kairos, kiedy *hic et nunc* zmiana decyzji poglądów rozumienia wykładni prawa spowodowała zmianę losów świata w pojmowaniu praw człowieka? Przykłady to decyzja o powstaniu ONZ, wprowadzenie do międzynarodowego prawa praw człowieka zbrodni przeciwko ludzkości, zbrodni wojennych, pojęcia ludobójstwa, zbrodni wojennych, klauzula Radbrucha, zasady prawa norymberskiego będące podstawą dla orzekania trybunałów międzynarodowych.

Embriologiczne i empiryczne tezy Arystotelesa na temat *nasciturusa*

Łukasz Chodorowski, *lukas85krak@gmail.com*, Doktorat został obroniony 12.06.17 w Katedrze Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dziedzictwo Arystotelesa stanowi bez wątpienia istotny punkt w historii refleksji nad statusem *nasciturusa*. Wypracowana przez Stagiryte koncepcja rozwoju prenatalnego człowieka wyznaczyła nowe horyzonty myślowe nie tylko w dziedzinie filozofii, ale także medycyny. Tytułowy *nasciturus* jest terminem pochodzącym z prawa rzymskiego oznaczającym poczętego, ale jeszcze nienarodzonego. Celem prowadzonych analiz było zrekonstruowanie statusu *nasciturusa* według Arystotelesa, w oparciu o trzy fundamentalne zagadnienia: natury embrionu ludzkiego, jego animacji oraz natury duszy. Podjęta została również próba wykazania zależności między tymi zagadnieniami. Przesłanki empiryczne stanowiły naturalną bazę wyjściową dla analizy kategorii filozoficznych zogniskowanych przede wszystkim na pojęciu „duszy rozumnej”, co miało swoje wyraźne implikacje dla sformułowanej przez Stagiryte koncepcji dotyczącej momentu obdarzenia ciała ludzkiego pierwiastkiem duchowym. Proces ten od łacińskiego słowa *anima* (dusza) nazywano animacją (uduchowieniem). Innymi słowy, animowany byt znajdujący się w łonie matki określany był już w kategoriach osobowych. Uduchowiony embrion ludzki stawał się człowiekiem nie tylko w sensie potencjalnym, ale i realnym. Co warto podkreślić, dusza w rozumieniu Arystotelesa stanowi filozoficzną zasadę ożywienia ciała ludzkiego, ale trudno w tym ujęciu doszukiwać się konotacji religijno-eschatologicznych, które bez wątpienia są obecne w nauce chrześcijańskiej. Empiryczne i metafizyczne kategorie znalazły również swoje odzwierciedlenie w głoszonych przez Arystotelesa poglądach na temat problematyki dopuszczalności przerywania ciąży.

Filozoficzne problemy formalizacji praw przyrody

Marta Emilia Bielińska, *marta.e.bielinska@gmail.com*, Instytut Filozofii, Instytut Fizyki, Uniwersytet Jagielloński

We współczesnej filozofii nauki zazwyczaj rozróżnia się dwa pojęcia związane z porządkiem natury: prawa nauk przyrodniczych (ang. *Laws of Science*) i prawa przyrody (ang. *Laws of Nature*). Pierwsze z nich są zapisem tych drugich – czyli (być może niewyraźnych w jakimkolwiek znanym nam języku) stanowią zasady rządzące przyrodą.

Korzystając z tych pojęć, filozofowie rozwijają rozmaite koncepcje praw przyrody oraz form ich wyrażania. Istnieje wiele dyskusji między krytykami i obrońcami takich teorii jak regularnościowej, koniecznościowej, dyspozycyjnej oraz innych, mniej popularnych, pochodzących od pojedynczych filozofów. Większość z autorów tych koncepcji zakłada, że prawa przyrody (czy też: prawa nauk przyrodniczych) są możliwe do wyrażenia w logice drugiego rzędu. Podczas wystąpienia zostaną przedstawione problemy wynikające z takiego ujęcia.

W literaturze znane są zarzuty do różnych koncepcji: m.in. tzw. „dziurawych praw” (ang. *gap laws*), przypadkowych regularności (ang. *accidental truths*), czy praw statystycznych (ang. *statistical laws*). Przywoływane są one w dyskusjach głównie jako krytyka filozoficznych koncepcji praw przyrody, jednak – jak to zostanie pokazane – odnoszą się również do samych formalizacji, wykorzystywanych w danej teorii. Zostaną również wskazane inne, autorskie problemy związane z różnymi zapisami praw przyrody w logice drugiego rzędu, np. prawa zawierające stałe, prawa sobie równoważne. Wszystkie te zarzuty – usystematyzowane i skonfrontowane z filozoficznymi koncepcjami – wskażą na słabość ogólnie przyjętych w filozoficznej literaturze sposobów formalizacji.

Z drugiej strony zaprezentowane zostaną poglądy fizyków na prawa przyrody, które – w nieusystematyzowanej formie – często pojawiają się w ich podręcznikach. Po ich analizie na przykładzie praw sformułowanych przez naukowców w formie algebraicznej okaże się, że taki zapis również nie jest wolny od wcześniejszych zarzutów. Aby ich uniknąć, należałoby wprowadzić systematyczny, wykraczający poza kompetencje fizyki podział praw przyrody, którego szkic zostanie nakreślony.

Filozoficzny postulat γνῶθι σεαυτόν wobec psychologicznych aspektów coachingu jako formy zawodu pomocowego (*helping professions*)

Anna Musioł, animus77@wp.pl, Instytut Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Coaching jest sprzymierzeńczą relacją pomiędzy coachem a klientem coacha (coachee). To twórczy, oddziałujący proces, w którym coach pytając, wspiera w identyfikacji ważnych i mniej ważnych aspektów/składników życia coachee; pozwala coachee rozpoznać własny horyzont aksjologiczny (zarówno skalę wartości deklaracyjnych, jak i faktycznie realizowanych); wspiera także procesy projektowania zmiany lub wyznaczania drogi dojścia do określonego celu. W wystąpieniu, czerpiąc ze źródła wiedzy humanistycznej, zweryfikowałam tezę, w myśl której niezależnie od tego na jakiej sferze życia coachee skupia się praca coacha, u podstaw efektywnego procesu coachingowego powinien leżeć filozoficzny postulat γνῶθι σεαυτόν. Sięgając po starogreckie wezwanie: poznaj samego siebie (Sokrates), przedstawiłam sposoby wykorzystania wiedzy filozoficznej i psychologicznej w procesie coachingowym. Starłam się dowieść, że wiedza filozoficzno-psychologiczna usprawniając wgląd w ludzkie zachowania, może stać się cennym źródłem informacji o człowieku, jego kondycji, świadomości siebie i twórczych możliwościach projektowania własnej egzystencji w procesie coachingu jako nowej formie zawodu pomocowego (*helping professions*). W referacie opisałam dawny, terapeutyczny charakter filozofii, przedstawiając sposób wykorzystania wiedzy filozoficznej na tle różnych koncepcji psychologicznych (zwłaszcza humanistycznych systemów psychologii Masłowa, Rogersa, Allporta i Dąbrowskiego); zobrazowałam także wybrane teorie coachingowe, wraz z charakterystyką pracy coacha na poziomach: osiągania celów zewnętrznych; formowania zachowań i kształcenia umiejętności; projektowania wzorców myślenia i odczuwania; oraz poznawania/rozwijania własnej osobowości i tożsamości.

Gest transgresyjny w myśli G. Bataille'a a M. Bachtina

Anastasiia Cheiz, nastasia1cheyz@gmail.com, Dyskusyjne Koło Filozoficzne „Eudaimonia”, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Instytut Filozofii, Uniwersytet Rzeszowski

Referat przedstawił próbę komparatystycznego ujęcia koncepcji transgresji Georges'a Bataille'a i Michaiła Bachtina, które pozwala na pełniejsze wyeksplikowanie tego fenomenu. Rosyjski filozof podkreśla pozytywny aspekt takich transgresyjnych gestów, jak karnawał, grotesk, śmiech itp. Naruszając ustalone granice, transgresja tym samym stwarza możliwość powstania odmiennego porządku. W tym aspekcie koncepcja Bachtina antycypuje ideę dekonstrukcji J. Derridy, która polega nie na negacji określonego układu, lecz na ujawnieniu możliwości innej konstrukcji. Bataille natomiast skupia się na fenomenach tabuizowanych, które, zostając zepchnięte na ontologiczną peryferię, nakłaniają jednak do ich zrealizowania. Ani Bachtinowski transgresor, naruszając granice, nie zanurza się w zapomnieniu, ani spełnienie transgresji według Bataille'a nie zakłada działania afektywnego. Transgresyjne naruszenie granic tego, co dozwolone wymaga racjonalnego odniesienia się do zakazu. Wybór zachowania transgresyjnego, którego warunkiem jest uświadomienie sobie niedopuszczalności gestów transgresyjnych, odróżnia podmiot transgresji (dalej zwany podmiotem marginalnym) od postaci głupca lub szaleńca. Ważne dla rozumienia koncepcji obu myślicieli jest ich odniesienie się do pojęcia transcendencji. Filozofia zarówno Bataille'a, jak i Bachtina wpisuje się w poklasyczne deleuzjańsko-nietzscheańskie rozważania, traktując transgresję jako taką alternatywę transcendencji, która nie zmierza do postulowanej instancji metafizycznej i nie jest w niej zakorzeniona, lecz zachodzi w immanencji, czyli samym życiu.

Hegel a kwestia robotnicza

Mateusz Binek, *binek.mateusz@gmail.com*, Instytut Filozofii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski

W referacie podjęty został problem Hegłowskiego ujęcia tzw. kwestii robotniczej w kontekście, ściśle związanej z filozofią polityki, filozofii dziejów, która w myśli autora „Nauki logiki” ma charakter radykalnie postfaktualistyczny. Według Hegla historia kończy swój bieg w epoce mu współczesnej. Oznacza to, że w toku dotychczasowych dziejów ujawniły się już główne siły nadające im dynamikę. W tym sensie wysoce problematyczna staje się kwestia bytu proletariatu, klasy stosunkowo nowej i mającej potencjał destabilizacji struktury społeczno-politycznej nowoczesnego państwa. Hegel dostrzegął ten problem w tzw. jenańskim okresie swej działalności intelektualnej, jednakże w „Zasadach filozofii prawa” będących ostatecznym wyrazem Hegłowskiej filozofii społeczno-politycznej, kwestia robotnicza zostaje zepchnięta na margines rozważań. Etos robotniczy zostaje tam siłowo wtłoczony w etos stanu przemysłowego, w którym jednak prym wiodą właściciele fabryk i handlarze wraz z przynależnymi im cnotami mieszczańskimi. Cnót takich zaś, nie mogą realizować robotnicy ze względu na ich godną pożałowania sytuację ekonomiczną, która w sposób niemal całkowity uniemożliwia im korzystanie z dobrodziejstw nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Referat stanowił próbę szczegółowej analizy owej narracyjnej niespójności Hegłowskiej filozofii polityki a także próbę wskazania na jej historiozoficzne źródła, przez które jawi się ona jako nieprzewycięzalna na gruncie całości systemu autora „Fenomenologii ducha”.

Historia muzyki jako przedmiot muzykologicznych dociekań Carla Dahlhaus

Edyta Orman, edytaorman@umg.pl

W jednej z książek Dahlhaus pisze: „historia bowiem jest, podobnie jak filozofia, dyscypliną autorefleksyjną, która może obiektywizować własne założenia i środki jako przedmiot badania”. W myśl tego celem pracy było przedstawienie oraz opatrzenie filozoficznym komentarzem poglądów niemieckiego muzykologa na historię muzyki, zawartych przede wszystkim w „Podstawach historii muzyki” – źródle powyższego cytatu.

Mapę najważniejszych problemów tejże książki a zarazem niniejszej pracy wyznaczyły: specyfika historii muzyki w porównaniu z historią powszechną; znamieny dla muzyki fakt, iż pochodzące z przeszłości dzieło muzyczne funkcjonuje w teraźniejszości, co z kolei sprawia, że historia muzyki jest *de facto* historią oddziaływania i recepcji dzieł; dopełnienie historii recepcji w postaci historii strukturalnej, uwypuklającej funkcje dzieła, tworzące złożoną sieć powiązań; znaczenie konstytuujących muzykę historyczności i artystyczności dla sposobu podejścia do dzieła – historycznego bądź autonomicznego i takiegoż sposobu pisania historii muzyki; kwestia faktu muzycznego, współkonstytuowanego przez tekst, interpretację z rozumieniem jako jej warunkiem koniecznym oraz recepcję; przynależne rozumieniu wartościowanie, w którym obiektywny fakt łączy się z subiektywnym sądem mającym odniesienie do kanonu dzieł muzycznych.

Pozostałe źródła wypowiedzi autorki pracy stanowiły przełożone na język polski Dahlhausowskie książki – „Estetyka muzyki”, „Idea muzyki absolutnej i inne studia”, „Co to jest muzyka?” – oraz artykuły: „O pieśniach Karola Szymanowskiego do słów Richarda Dehmela”, „Historyzm a tradycja”, „Notacja współczesna”, „Forma”. Pomysły interpretacyjne autorki zostały przez nią skonfrontowane z opracowaniami słownikowymi (Bristiger) i podręcznikowymi (Fubini, Piotrowska) oraz wstępami poprzedzającymi przekłady (Bristiger, Skowron). Szczegółowym wnioskiem, nasuwającym się po zapoznaniu się ze źródłami i literaturą, jest zbieżność poglądów Dahlhaus i Gadamera, wynikająca z dokonanej przez nich lektury oraz Dahlhausowskich nawiązań do hermeneutyki filozoficznej.

Historiozofia Joachima z Fiore na tle myśli średniowiecznej

Wiesław Setlak, *anthroposws@gmail.com*, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Rzeszowski, *www.ur.edu.pl*

Joachim z Fiore (1135-1202) – żyjący w Kalabrii pisarz – profeta, mistyk chrześcijański. Należał początkowo do zakonu cystersów, później jednak założył odrębną wspólnotę florensów. Spędził życie na rozważaniu paradygmatów rozwoju historii, a stworzona przezeń koncepcja wywarła wielki wpływ na średniowieczną myśl chrześcijańską z uwagi na swą oryginalność i intelektualną atrakcyjność. Joachim z Fiore przewidywał nadejście trzeciej epoki w planie historiozoficznym – epoki Ducha Świętego, którą zakończy apokalipsa. Zniknie stary świat, narodzi się nowy. Odrodzenie świata i ludzkości zwińczy stan iluminacji będący szczytową fazą życia na ziemi. W narysowanym osobiście przez Joachima bądź powstałym pod jego wpływem diagramie przebiegu historii przedstawione są trzy stany odpowiadające trzem osobom Trójcy Świętej (*Trinitas Dei*). Dla trzeciego stanu (epoki) charakterystyczne będzie pojawienie się zakonu nowego rodzaju wskutek zwiększenia możliwości poznania duchowego. Dla Joachima z Fiore zwiastunem nowej epoki był Benedykt z Nursji, twórca podstaw monastycyzmu. Uczestnictwa w nowym zakonie Joachim nie określił dokładnie, dlatego też przedstawiciele różnych orientacji mogli przypisywać duchowe rozumienie nowej epoki właśnie swojej instytucji religijnej. Historiozofię Joachima z Fiore można sytuować genetycznie w filozofii dziejów św. Augustyna, jednakże w toku ewolucji jego poglądów zaznaczyły się istotne modyfikacje. Św. Augustyn uważał, że paruzja to ostatnia nadzieja dogasającego świata, zaś Joachim głosił powszechnie odrodzenie jeszcze na ziemi i w taki sposób udało mu się przełamać Augustyńską dialektykę zbudowaną na tezie, że walka państwa Bożego (*civitas Dei*) z państwem świeckim (*civitas terena*) trwać będzie po kres świata. Historiozoficzne koncepty Joachima z Fiore zasługują na konfrontację nie tylko z filozofią dziejów św. Augustyna, ale też z innymi koncepcjami teologicznymi i filozoficznymi epoki średniowiecza.

Identycznościowa teoria prawdy

Marek Nowak, *marek.nowak@filozof.uni.lodz.pl*, Katedra Logiki i Metodologii Nauk UŁ, *www.filozof.uni.lodz.pl*

Według identycznościowej teorii prawdy (zaproponowanej przez G.E. Moore'a i F.H. Bradleya na przełomie XIX i XX wieku oraz rozwijanej przez S. Candlisha, J. Dodda, J. Hornsby, J. McDowella w latach 90-tych XX w. i obecnie) sąd w sensie logicznym (jako możliwy nośnik cechy prawdziwości) w celu ustalenia jego prawdziwości jest porównywany z sądem, a nie, jak chce tego korespondencyjna (klasyczna) teoria prawdy, ze stanem rzeczy czy innym uprawdziwaczem z innej kategorii ontycznej niż sam sąd. Ten sąd, z którym ów prawdziwy bądź nieprawdziwy jest porównywany, jest związany ściśle z rzeczywistością i nazywany faktem. Dlatego definicja prawdy według tej koncepcji ma postać: sąd P jest prawdziwy wtw P jest (identyczny z) faktem.

Niniejsza praca ma dwa cele. Po pierwsze, wykazanie, że definicja ta w przypadku sądów elementarnych (tzn. wyrażonych zdaniami prostymi) jest konsekwencją zmodyfikowanej i odpowiednio zinterpretowanej T-równoważności Tarskiego: 'sąd wyrażony zdaniem „p” jest prawdziwy wtw p', w której zdanie „p” jest rozumiane w specjalny trzeci sposób (ani nie jest sensem fregowskim, a więc sądem, który wyraża, ani nie służy do wykonania czynności illokucyjnej stwierdzenia). Po drugie, celem pracy jest zdefiniowanie (objaśnienie) bycia faktem, jako cechy relacyjnej, analogicznie jak definiuje się cechę egzemplifikowalności (realizowalności) przypisywaną własnościom. Tak, jak dana własność będąca abstraktem „odnajduje” się w świecie fizycznym jako egzemplifikowana przez obiekt indywidualny, tak sąd elementarny będący abstraktem (jako sens pewnego zdania) „znajdujemy” w tym świecie jako fakt. Tak, jak cecha bycia królem Francji jest „przyczepiona” do pewnego obiektu indywidualnego w danym możliwym świecie, gdy jest ona w tym świecie egzemplifikowana, tak sąd wyrażony zdaniem „Piotr jest wyższy od Pawła” jest „przytwierdzony” w możliwym świecie do pewnego „protofizycznego” stanu rzeczy, gdy sąd ten jest w tym świecie faktem (jest prawdziwy).

Jacques Lacan jako (anty)filozof

Grzegorz Michalik, *michalik9010@gmail.com*, Zakład Antropologii Kulturowej,
Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie

Francuskiego psychoanalityka Jacquesa Lacana określa się często mianem antyfilozofa (robił tak choćby Alain Badiou). Są ku temu dwa ważne powody, po pierwsze, był on przede wszystkim praktykiem, co już samo w sobie, kłóci się z obrazem teoretyzującego filozofa. Po drugie, mimo, że w znacznym stopniu zadłużony wobec wielu klasyków europejskiej myśli (Hegel, Kojeve, Heidegger), to o filozofii wypowiadał się w sposób raczej niepochlebny jako o totalnym dążeniu ku wszechogarniającemu opisowi rzeczywistości. Mimo tych różnic jednak, rewizja psychoanalizy w wydaniu Lacana ma szereg konsekwencji dla filozofii jako takiej. Można zatem wyodrębnić psychoanalityczną ontologię, jak i psychoanalityczną epistemologię. Nie mniej ważnym aspektem myśli francuskiego psychoanalityka, są konsekwencje jakie jego odkrycia miały dla szeroko pojętej filozofii podmiotu. Lacan bowiem nie tylko konsekwentnie rozwinął freudowskie pojęcie nieświadomości, ale również uzupełnił je o nowe, nawiązujące na gruncie strukturalizmu lingwistycznego i antropologicznego, perspektywy. Z drugiej strony, mimo tych wpływów, bronił podmiotowości w czasach, gdy głoszono jej zmierzch.

W niniejszym referacie podjęta została próba całościowego ujęcia psychoanalizy Jacquesa Lacana jako quasi-systemu filozoficznego. Mimo jego deklaracji, jego myśl nie tylko wypełniona była filozoficznymi nawiązaniami ale miała również konsekwencje dla samej szeroko pojętej humanistyki, nie tylko dla debaty o samej roli podmiotowości, ale również dla problematyki realizmu i antyrealizmu.

Jak powinno się karać człowieka w XXI wieku? **Teorie kary: perspektywa etyczno-prawna**

Izabela Patykowska, iza.patykowska@gmail.com, Instytut Filozofii, Wydział Filozoficzny, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński

Problematyka karania towarzyszy nam od początku naszej ludzkiej cywilizacji. Żyjąc w danym społeczeństwie godzimy się na przestrzeganie ustalonych norm, abyśmy mogli razem funkcjonować. Kiedy łamiemy obowiązujące prawo, czeka nas kara. Pytanie: jaka ta kara powinna być? Tworząc koncepcje kary przeszliśmy długą drogę począwszy od zemsty krwawej do oświeceniowego humanitaryzmu. Jak widzimy karę w XXI wieku?

Analizie zostały poddane następujące teorie kary: paternalistyczna (służąca dobru osoby karanej), utylitarystyczna (służąca pożytkowi ogółu społeczeństwa) oraz retribucjonistyczna (jako kara zasłużona za popełnione zło).

Następnie wymienione koncepcje etyczne zostały zestawione z karami i środkami karnymi obowiązującymi w obecnie obowiązującym Kodeksie Karnym z 1997 roku.

Szczegółowemu badaniu została poddana skuteczność odbywania kary pozbawienia wolności na podstawie porównania polskiego i norweskiego systemu penitencjarnego.

Norwegia przy łagodnych wyrokach i niskich karach cieszy się najniższym procentem recydywy w Europie. Mimo że system norweski wzbudza wiele kontrowersji (bardzo wysoki standard cel więziennych, dostęp do szerokiej oferty zajęć rekreacyjnych, możliwość korzystania poczty elektronicznej) przynosi duże efekty w zapobieganiu powrotowi na drogę przestępczą.

Niestety w Polsce sytuacja przedstawia się dużo gorzej: przeludnienie w celach, wysoki procent recydywy to główne problemy polskiego więziennictwa.

Co odróżnia nasze podejście do kary i systemu karnego od podejścia Norwegów? I w jakim kierunku zmierzamy, biorąc pod uwagę zapowiadane nowelizacje zaostrzania kar w Polsce?

Powyższe pytania otwierają szerokie pole do dyskusji i dalszych badań.

Jak rozsądne i intuicyjne założenia dotyczące wiedzy prowadzą do nieusuwalności problemu Gettier

Maciej Małkowski, malkowski.m.a@gmail.com, Kognitywistyka, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Jednym z głównych celów epistemologii jest dostarczenie takiego rozumienia wiedzy, które byłoby zarazem adekwatne i intuicyjne. Klasyczna platońska definicja nie spełnia tego zadania, gdyż jest zbyt szeroka. Edmund Gettier pokazał jak można konstruować przykłady zdań prawdziwych i uzasadnionych, które na mocy intuicji nie mogą być uznane za należące do czyjejs wiedzy. Analiza dyskusji, która wywiązała się przez artykuł Gettier, pozwala na uświadomienie sobie, jak problematyczne jest to centralne dla epistemologii zagadnienie.

Referat rozpoczął wymienieniem założeń, na których opiera się rozumowanie Gettier. Te założenia to w szczególności przekonanie, że właściwe uzasadnienie może prowadzić do zdań fałszywych oraz że wiedza nie może być rezultatem szczęśliwego przypadku. Następnie przeprowadzono analizę wybranych przykładów Gettierowskich, celem znalezienia ich wspólnej cechy: otóż problem zachodzi wtedy, gdy uzasadnione, prawdziwe przekonanie jest dziełem szczęścia epistemicznego. Te rozważania doprowadziły do omówienia centralnej tezy referatu: wspomniane założenia oraz klasyczna definicja wiedzy nie mogą być łącznie spełnione.

Próby rozwiązania problemu Gettier dzielą się na dwie grupy: te, które przyjmują przesłanki, z których wychodzi Gettier i te, które odrzucają niektóre z nich. Te pierwsze dokonują rozszerzenia klasycznej definicji wiedzy, celem zawężenia jej zakresu. Jeżeli teza referatu jest słuszna, to próby te skazane są na porażkę. Pozostałe wydają się prowadzić do takich koncepcji wiedzy, które przeczą intuicji (wiedza osiągnięta przez przypadek), lub są zbyt ograniczone (fundacjonizm).

Kim jest mówca cyniczny?

Marcin Pietrzak, mpietrzak@uni.opole.pl, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Opolski, www.filozofia.uni.opole.pl

Pojęcie mówcy cynicznego daje się skonstruować w opozycji do pojęcia mówcy publicznego, które to pojęcie zdefiniować można poprzez odwołanie się do rozumienia zamiaru retorycznego, którego autorem był Kenneth Bourke. Zgodnie z tym rozumieniem celem zabiegów retorycznych jest konsubstancjacja retoryczna, a więc zbudowanie wspólnej tożsamości, którą gotowi byłiby podzielać mówca i audytorium. Mówcą publicznym byłby w tym rozumieniu ten, kto zmierza do tego celu wprost, przez przyjęcie postawy uczestnika dyskursu, który stara się przekonać innych do przyjęcia takiej, a nie innej identyfikacji. Charakterystyczną cechą mówcy cynicznego byłaby okrężna droga, na jakiej zmierza on do tego samego celu. Owa okrężność polega na tym, że pierwszym krokiem na drodze do konsubstancjacji jest zerwanie więzów tożsamościowych między mówcą a jego publicznością, przy czym sam mówca przyjmuje tożsamość godną pożądaną, prezentując się jak prawdziwy fachowiec, trzeźwy obserwator, zaś publiczności narzucona zostaje odstręczająca tożsamość naiwniaków czy dyletantów. Podstawowym narzędziem retorycznym jest w tym przypadku paradoks cyniczny, a więc twierdzenie mające wywołać oburzenie moralne i konsternację wśród słuchających. Po tym wstępnym zabiegu następuje faza modulacji cynicznej, której celem jest zmiana relacji pomiędzy mówcą a słuchaczami z relacji fachowiec/dyletanci, na relację mistrz/uczniowie. Narzędziem, jakie służy do tego celu jest realizm cyniczny, a więc taki sposób mówienia, który pozwala przemowie przybrać formę komunikacji zakulisowej. Dopełnieniem tego schematu perswazyjnego jest kontrideał cyniczny, który, choć często nie wypowiedzany wprost, stanowi aksjologiczną przeciwwagę dla immoralnej formy, jaką przybiera przemowa cyniczna.

Koncepcja ucieleśnionego znaczenia na tle różnych teorii języka

Tomasz Rybarczyk, *tomasz.rybarczyk.tr@gmail.com*, *Koło Studentów Filozofii UAM, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, www.amu.edu.pl*

Jednym z kluczowych zagadnień w badaniach nad językiem oraz relacją między językiem a myśleniem jest koncepcja znaczenia. Jeszcze w połowie XX wieku ścierały się ze sobą dwa skrajne stanowiska. Jedno podejście zakładało istnienie uniwersalnego języka myśli, który jest „tłumaczony” w trakcie mówienia na języki naturalne. Drugie podejście było konstruktywistyczne, mówiło o prymacie czy też nawet wyłączności kultury w kształtowaniu się ludzkich modeli kategoryzacji pojęć. Pod koniec wieku XX wraz z rozwojem nauk kognitywnych pojawiło się nowe podejście – koncepcja znaczenia jako ucieleśnionej symulacji, czyli odtwarzania w myślach tego, o czym mowa w komunikacie. W wystąpieniu zostały przedstawione podstawowe założenia koncepcji znaczenia jako ucieleśnionej symulacji. Pokazano również wady i zalety takiego podejścia. W nauce i filozofii znaczenie jako ucieleśniona symulacja stanowi alternatywę dla tzw. języka mentalnego, która to alternatywa miała umożliwić badanie doświadczalne tej koncepcji. Badaną symulację można podzielić na obiektową i przestrzenną oraz ze względu na punkt widzenia: na perspektywę uczestnika lub obserwatora. Celem referatu jest również omówienie powyższych problemów oraz przedstawienie różnic między wizualizatorami a werbalizatorami. Ważna jest również relacja między semantyką a syntaktyką. Kwestia wpływu gramatyki na pojmowanie znaczeń oraz problem rozumienia zdań odgrywają znaczącą rolę w rozważaniach dotyczących działania umysłu. Istotnym jest także kwestia kategoryzowania oraz wpływ czynników kulturowych. Powyższe zagadnienia badać można doświadczalnie i koncepcja ucieleśnionej symulacji jest w tym bardzo pomocna. Referat stanowił także próbę refleksji nad zasadnością przedstawionej koncepcji szczególnie w kontekście filozoficznym.

Konserwatyzm a ekologia

Justyna Kurlak, justynakurlak@gmail.com, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, www.kul.pl

Ochrona środowiska naturalnego jest kwestią, która coraz mocniej wkracza w codzienne życie. Alarmujące doniesienia o kolejnych rekordowych przekroczeniach norm poziomu dwutlenku węgla w powietrzu tudzież problemy wynikające z występowania smogu, z którymi borykają się mieszkańcy dużych miast, skłaniają do refleksji nad działaniami jakie podejmowane są w celu utrzymania środowiska w dobrym stanie. Roger Scruton, znany brytyjski konserwatysta, podjął się próby stworzenia modelu ochrony środowiska, który to model utrzymany jest w duchu konserwatyizmu. Scruton wskazał słabości działalności proekologicznej ogromnych, międzynarodowych instytucji i bezcelowość podpisywania przez państwa kolejnych traktatów mających na celu radzenie sobie ze skutkami niepoohamowanego korzystania z dóbr naturalnych i zanieczyszczenia środowiska. Scruton argumentuje za tym, że jedynym skutecznym modelem dbania o przyrodę, jest zaangażowanie na szczeblu lokalnym. Przywiązanie do zamieszkiwanego terytorium, relacje budujące chęć współpracy stwarzają warunki do rozwoju społeczności w zgodzie z potrzebami otaczającej przyrody. Podstawą, na której opierać się powinna ochrona środowiska jest poczucie odpowiedzialności za miejsce, w którym się żyje oraz losy następnych pokoleń. Rola państwa i struktur ponadpaństwowych powinna ograniczać się do stwarzania warunków do proekologicznej działalności lokalnej. Propozycja brytyjskiego filozofa jest interesującym i wartym analizy podejściem do bardzo aktualnych problemów ekologicznych.

Mechel Weisinger – myśl i biografia

Anna Smywińska-Pohl, Polska Akademia Umiejętności, Instytut Judaistyki UJ

Tematem wystąpienia był Mechel (Michał) Weisinger, jeden z filozofów pochodzenia żydowskiego, związany z Uniwersytetem Jagiellońskim w okresie międzywojennym. Ze względu na reformę szkolnictwa (w 1920 r. oraz późniejsze regulacje wprowadzające magisterium) oraz panoszący się antysemityzm, młody naukowiec należał do jednych z ostatnich studentów-Żydów, którzy otrzymali doktorat przed wybuchem II wojny światowej. Mechel Weisinger zajmował się historią i filozofią starożytną, a za przedmiot swojego doktoratu obrał myśl Arnobiusza. Szczęśliwie, dysertacja zachowała się i dobrze ilustruje zainteresowania Weisingera – na pograniczu wymienionych wyżej dyscyplin. Praca ta została omówiona wraz z recepcją. Po otrzymaniu doktoratu, Mechel Weisinger podobnie jak znaczna część adeptów filozofii, starał się o uzyskanie uprawnień nauczycielskich, a później przeniósł się do Przemysła, gdzie przez wiele lat pracował jako nauczyciel w szkole Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów. Biografia i myśl Mechela Weisingera, są charakterystyczna dla pokolenia żydowskich intelektualistów z okresu międzywojnia. Na jego przykładzie można przeanalizować ich zmagania: kwestie związane ze studiami wyższymi, zatrudnienia czy badań naukowych. Ponadto, nie są znane wojenne i powojenne losy Weisingera, co sprawia, że jego dorobek wciąż chroniony jest autorskim prawem majątkowym, a korzystanie z jego prac jest znacząco ograniczone.

Badania, będące podstawą prezentacji, zostały oparte przede wszystkim na źródłach znajdujących się w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz literaturze podmiotu i zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2014/13/N/HS2/02813.

Metafora jaskini Platońskiej w pracy trenera rozwoju osobistego

Paweł Poniatowski, *Trener rozwoju osobistego, kandydat na studia doktoranckie nauka o poznaniu i komunikacji społecznej*

Rola jaką w dzisiejszym, opanowanym przez konsumpcjonistyczny styl życia, świecie pełni trener rozwoju osobistego, przypomina budowanie relacji opartych na „antycznym” jeszcze schemacie mistrz-uczeń. Sięgając do tego wzorca, ma on za zadanie wspierać „adepta” w wieloetapowej pracy, zarówno nad swoimi słabościami, jak i nad rozwojem tkwiącego w każdym człowieku potencjału. Pracy rozumianej jako szeroko rozumiane poznanie, dążenie do Prawdy.

Korzenie całej kultury zachodniej Europy, w której osadzony jest współczesny człowiek, nawet jeśli sobie tego nie uświadamiamy, tkwią głęboko w fundamentach wiedzy i jej poznania sformułowanych jeszcze przez Greckich filozofów. Dlatego mimo czasowego dystansu, jaki dzieli nas od tych koncepcji, tak istotnym elementem pracy trenera jest sięganie do inspirujących i ukazujących zapomniane często możliwości, źródeł klasycznych.

Jednym z najważniejszych z nich jest metafora Platońskiej jaskini, która odpowiednio dziś zinterpretowana pokazuje nam jak ważna jest praca nad samym sobą, dążenie do możliwie obiektywnego poznania oraz podkreśla wartość współpracy w tym procesie. Jest ona też poniekąd metaforą pracy trenera rozwoju osobistego, który tak jak Platoński mędrzec, po odpowiednim procesie doskonalenia samego siebie, wraca do jaskini, z której udało mu się oswobodzić i pomaga dokonać tego samego innym, wciąż łudzoną przez cienie mniemania.

Ukazanie związków pomiędzy wzorcami antycznymi, a sytuacją współczesnego człowieka, odkrywa przed nami coś więcej, niż tylko możliwość jej wykorzystania w pracy trenera. Odkrywa pewne uniwersalne, dla człowieka jako takiego, schematy jego funkcjonowania, aktualne tak w antycznej Grecji, jak i dzisiejszej Polsce.

Neuroplastyczność a tożsamość osobowa w filozofii Catherine Malabou

Krzysztof Lasak, *krzysztof.lasak@gmail.com*, *Instytut Psychologii Stosowanej, Uniwersytet Jagielloński*

Psychologia poznawcza, neuropsychologia i kognitywistyka żyły z filozofią bardzo długo w niemal symbiotycznej relacji czerpiąc z niej takie pojęcia jak „umysł” czy „osobowość”. Różne eksperymenty w psychologii poznawczej ujawniły problematyczność w definiowaniu wcześniej wspomnianych pojęć, jak na przykład eksperyment Milgrama dotyczący wolnej woli. Badacz wyciągnął jednoznaczne wnioski, że „to nie my podejmujemy decyzję, a nasz mózg”. Taka interpretacja generuje jednak wiele problemów: m.in. kim jesteśmy „my” w tym ujęciu, albo gdzie znajduje się „nasza” tożsamość? Podobne pytania zrodził w psychologii jeden z najsłynniejszych pacjentów Phineas Gage, który w wyniku uszkodzenia części płatów czołowych, stał się „zupełnie nową osobą”, a jego istota, tak jak osób z chorobami neurodegeneracyjnymi, została naruszona. W obliczu takich przypadków konceptualizacja podstawowych pojęć psychologicznych stała się wyjątkowo problematyczna. Celem wystąpienia było przedstawienie problematyki tożsamości osobowej w kontekście filozofii Catherine Malabou. Malabou w wielu swoich pracach poddała krytyce klasyczne teorie umysłu m.in. „komputerową” i czerpiąc z osiągnięć takich neuronaukowców jak LeDoux, Damasio i Dennett zaproponowała umieszczenie istoty człowieka w sumie połączeń synaptycznych mózgu. Dla Malabou punktem wyjścia jest pojęcie neuroplastyczności, czyli zdolność tkanki nerwowej do tworzenia nowych, wzmacniania starych i usuwania niepotrzebnych połączeń, którą konsekwentnie uznaje za główną siłę tworzącą osobowość. W eseju „Ontologia przypadłości” filozofka rozważała konsekwencje dynamicznej natury neuroplastyczności, a także częściowo jej destrukcyjnego charakteru – każda zmiana formy mózgu, czy to w wyniku rozwoju w biegu życia, czy w wyniku uszkodzenia, jest nieodwracalna, a mózg może tylko do pewnego stopnia kompensować ewentualnie utracone funkcje. W tym świetle Malabou stawia pytanie: kim są ludzie, których „istota” uległa bezpowrotnemu naruszeniu?

Niesprzeczność stworzenia „ex nihilo” i odwiecznego istnienia świata w „De aeternitate mundi” św. Tomasza z Akwinu

Jarosław Mitek, jmitek@poczta.onet.pl, Instytut Filozofii Chrześcijańskiej, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, www.pwt.wroc.pl

Traktat „De aeternitate mundi” został napisany przez św. Tomasza z Akwinu jako głos w XIII-wiecznej dyskusji o wieczności świata. Dowodził w nim Akwinata, że nie ma sprzeczności między stworzeniem a odwiecznym istnieniem świata, o czym wspominają właściwie wszyscy komentatorzy tego niewielkiego objętościowo dziełka. Natomiast właściwie nie porusza się w analizach treści Tomaszowego traktatu – zapewne uważając to za rzecz oczywistą (co poniekąd jest słuszne) – faktu, że stworzenie, o którym mówi Tomasz, jest kreacją „ex nihilo” i że właśnie do takiej kreacji odnosi się Akwinata uniesprzeczniając odwieczne istnienie świata.

Przedstawiona praca powstała w celu przybliżenia zaskakującej na pierwszy rzut oka argumentacji, z pomocą której Tomasz z Akwinu dowodzi, że świat mógłby być jednocześnie odwieczny i stworzony z niczego. Na wstępie krótko omówiono Tomaszową koncepcję „creatio ex nihilo” jako wprowadzenia bytu do istnienia razem z całą tego bytu substancją czy też ustanowienie pierwotnej relacji zależności bytu od Stwórcy, a następnie w tym kontekście przeanalizowano odnośne argumenty z „De aeternitate”, ze szczególnym uwzględnieniem porównania odwiecznie istniejącego stworzonego świata do powietrza stale oświetlanego przez słońce. Poruszono również zagadnienie sposobu użycia cytatu z „Monologionu” św. Anzelma z Canterbury jako argumentu w traktacie św. Tomasza. Na zakończenie wskazano na znaczenie, jakie Tomaszowa koncepcja niesprzeczności odwiecznie stworzonego świata może mieć dla współczesnej dyskusji o początkach naszego wszechświata.

Nieśmiertelność: Między Borgesem a Heideggerem

Adam Woźniak, aadam.wozniak@gmail.com, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński

Wystąpienie stanowiło uzupełnienie debaty na temat wartościowania nieśmiertelności. Polemizując z tekstami B. Williamsa i J. M. Fichera wskazuje się w nim na możliwości zastosowania w dyskusji tego problemu wczesnej filozofii Martin Heideggera. Zabieg ten ma na celu przejście od dominującej w pracach wspomnianych myślicieli perspektywy ontycznej do rozważań ontologicznych. Nieśmiertelność, o której jest mowa, także jest ontologiczna, a nie ontyczna, tzn. dotyczy sposobu bycia, nie zaś występowania lub niewystępowania samej śmierci jako punktu na osi czasu. Analiza wychodzi od rozpatrzenia dwu modeli rozumienia czasu (Arystotelesowskiego i Heideggerowskiego), które znacząco wpływają na rozumienie fenomenu nieśmiertelności. Okazuje się, że problem ten ukazuje się w pełni dopiero, gdy porzuci się perspektywę Stagiryty i przyjmie optykę fenomenologiczną. Tym, co organizuje wywód jest pytanie: czy możliwe jest nieśmiertelne Dasein? Pozostając do końca nie rozstrzygnięte, prowokuje ono do wielu innych rozważań. W pierwszej wystąpienie koncentruje się pojęciem nieśmiertelności, a także tym, jak rozumiem warunki jej możliwości. Punktem dojścia jest zaś interpretacja opowiadania Jorge Luisa Borgesa pt. Nieśmiertelny. Zmiana tekstu wydaje się o tyle uzasadniona, że bohaterka Sprawy Makropulos (którą zajmują się Williams i Ficher) nie jest w ogóle nieśmiertelna w rozumieniu, które chce się tu zaproponować. Opowiadanie Borgesa otwiera natomiast na myślenie o problemie nieśmiertelności w sposób bardziej gruntowny, a przy tym jest zaskakująco kompatybilne z myślą wczesnego Heideggera.

Norma i patologia. Zagrożenia wynikające z próby definiowania normy psychologicznej

Joanna Wodzińska, jbwodzinska@gmail.com, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Przeglądając literaturę zarówno psychologiczną, jak i psychiatryczną czy filozoficzną, nie sposób odnaleźć jednolitą, jednoznaczną i zwięzłą definicję normy czy patologii, mimo iż w historii psychologii i filozofii pojawiały się próby normowania na gruncie różnych podejść i kierunków. Celem niniejszego wystąpienia było ukazanie zagrożeń wynikających z próby definiowania normy psychologicznej oraz wyznaczania jej treści poprzez określanie patologii – rozumianej m.in. jako kryteria diagnostyczne zestawione np. w ICD-10, czyli Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych, opracowanej przez WHO i obowiązującej w Polsce od 1996 roku jako oficjalny system diagnozy nozologicznej. W dobie głębokich kryzysów społecznych i kulturowych zdawać by się mogło, że jasne zdefiniowanie norm oraz standardów jest nie tylko potrzebne, ale wręcz konieczne. Okazuje się jednak szczególnie trudne w społeczeństwach wielokulturowych. Nie sposób zignorować zagrożenia wynikające z wpływu czynników kulturowych na kształtowanie treści tych definicji. Równie ważnym argumentem przeciwko arbitralnemu określaniu granic pomiędzy patologią a normą będzie sytuacja osób z rozpoznaniem zaburzenia psychicznego. Z jednej strony społecznie wykluczanych, jako „nienormalnych” i „patologicznych”, z drugiej poddawanych intensywnym terapiom często przekraczającym ich siły, mającym na celu przywrócenie ich stanu do ogólnie uznawanej i pożądanego przez środowisko „normalności”. Trzecim poruszonym w pracy aspektem będzie kwestia normy i patologii w rozwoju i wychowaniu dziecka pod wpływem otoczenia, posługującego się tego rodzaju definicjami.

O nieprzewidzianych przez Austina pożytkach poznawczych z jego filozofii aktów mowy

*Józef Tarnowski, filjt@ug.edu.pl, Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa,
Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański*

Spuścizna filozoficzna Johna Langshawa Austina (1911-1960) obejmuje trzy pośmiertnie wydane książki: *Philosophical Papers*, *Sense and Sensibilia* oraz *How to Do Things with Words*. Pierwsza z nich zawiera siedem opublikowanych za życia autora artykułów, uzupełnionych o trzy niepublikowane wcześniej teksty, dwie następne książki zostały zredagowane na podstawie notatek sporządzonych przez filozofa do wykładów wygłoszonych na uniwersytetach brytyjskich i amerykańskich w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku. Głównym wkładem Austina do filozofii języka są dwie koncepcje aktów mowy: koncepcja performatywów-konstatywów oraz koncepcja lokucji-illokucji-perlokucji. Koncepcji tych nie udało mu się uzgodnić, przeto zamierzał stworzyć koncepcję nową, czego już nie zdążył zrobić. Tymczasem koncepcje te dają się uzgodnić, o ile nie będzie się mieszać semiotyki z pragmatyką społeczną, jak to czynił Austin – wówczas jedna koncepcja będzie szczególnym przypadkiem koncepcji drugiej. A jeśli ponadto rozszerzy się jej przedmiot odniesienia z aktów mowy na wszelkie dyskursy językowe oraz przekładalne na językowe, np. prozodyczne, gestyczne, mimiczne, ikoniczne, muzyczne, świetlne etc., to tak zreinterpretowana koncepcja Austina stanie się bardzo użytecznym narzędziem do interpretacji i konceptualizacji znaczeń konstatywnych, tj. takich, które coś prawdziwie lub fałszywie konstatuja, i/lub performatywnych (czyli niekonstatywnych) dowolnych przekazów: od najprostszycy aktów mimicznych lub gestycznych, po najbardziej rozbudowane i zawiłe dzieła filozoficzne, co zostanie pokazane na przywołanych przykładach z zakresu komunikacji potocznej, jak również zaczerpniętych z tekstów estetycznych, etycznych, historiozoficznych oraz za zakresu nauk przyrodniczych, humanistycznych i społecznych.

Odmienności koncepcyjne naturalizmu eliminacyjnego i normatywnego

*Michał Haraburda, freemangreater@gmail.com, Instytut Filozofii i Socjologii,
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie*

Epistemologię naturalistyczną łączy się na ogół z przewyciężeniem tradycyjnej epistemologii kartezjańsko-kantowskiej oraz logicznego empiryzmu. Za epistemologią naturalistyczną stoi przekonanie, iż w badaniu jakiegokolwiek procesu lub rezultatu epistemicznego istotny udział powinny mieć nauki empiryczne – ich metody uzasadnienia, eksperymenty, obserwacje, aparatura pojęciowa oraz założenia. Propagatorów epistemologii naturalistycznej możemy znaleźć zarówno wśród filozofów o proweniencji kontynentalnej takich jak J. Piaget – psycholog i K. Lorenz – etolog, jak i w szkole analitycznej.

Quine jako jeden z czołowych przedstawicieli naturalizmu eliminacyjnego postuluje umieszczenie epistemologii w ramy określonej nauki szczegółowej – biologii ewolucyjnej, neurofizjologii, lingwistyki czy też psychologii poznawczej. Oznacza to, że roszczenia jakkolwiek filozofii pierwszej, czy to teorii poznania zgodnej z tradycją kartezjańsko-kantowską ani nawet empiryzmu logicznego do dostarczania podstaw prawomocności założeniom przyjmowanym w naukach szczegółowych są bezzasadne – także ze względu na nieistnienie poznania a priori.

W obręb naturalizmu normatywnego (nieredukcyjnego) daje się włączyć koncepcję filozofii percepcji Tylera Burge'a – określaną przez niego – antyindywidualizmem. Zgadza się on z Quine' m, iż problemy formułowane wewnątrz refleksji filozoficznej, a mające związek z dziedziną przedmiotów empirycznych, nie mogą być adekwatnie postawione i rozwiązane niezależnie od nauk empirycznych. Jednakże, w odróżnieniu od Quine' a, przedstawia on argumentację za tym, iż osiągnięcia badań empirycznych struktur i procesów poznawczych niekoniecznie przechodzą w syntetyczną refleksję filozoficzną całkowicie zgodną z tym, co i jak orzeka nauka. Narzędzia ogólnologiczne, jak semiotyka – w znaczeniu analizy formalnej poprawności języka naukowego lub metodologia nauk jako rekonstrukcja i ewaluacja metod naukowego uzasadnienia pod względem ich formy nie wyczerpuje zatem namysłu filozoficznego nad nauką.

Pochwała przemocy proletariackiej w myśli politycznej Georgesa Sorela

Mateusz Wojda ma.wojda2@student.uw.edu.pl, Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, Uniwersytet Warszawski

Georges Sorel to myśliciel wymykający się wszelkim nurtom politycznym i społecznym. W swoim życiu sympatyzował z marksizmem, anarcho-syndykalizmem, rojalistycznymi nacjonalistami z Akcji Francuskiej, a pod koniec życia wyrażał podziw wobec Benito Mussoliniego oraz Włodzimierza Lenina. Zarówno w myśli faszystowskiej, jak i w bolszewizmie, silny wpływ wywarła jego koncepcja przemocy jako narzędzia walki politycznej. Sorel oddziela „siłę” stosowaną przez państwo i jego aparat represji od „przemocy”. Dla Sorela przemoc ma charakter otwartej walki z państwowym aparatem biurokratycznym, policją, wojskiem oraz pracodawcami w celu przemiany społecznej i zorganizowania społeczeństwa w syndykaty. Najsilniejszym środkiem przemocy, jaki do zastosowania mają proletariackie masy, jest strajk generalny, w którym zawierać się ma cały socjalizm. Soreliańska przemoc nie ma charakteru terrorystycznego i brutalnego. Dziedzictwo jakobińskich ludobójstw z okresu rewolucji francuskiej zostaje przez Francuza odrzucone. Przemoc ma charakter heroiczny i estetyczny, jest elementem szlachetnej walki z burżuazją, służy proletariuszom jako Jednakże według Sorela owa przemoc nie ma być realną formą ataku na klasy posiadające, lecz mitem, narzędziem nacisku na burżuazję w celu jej konsolidacji i zmuszenia do wyrwania się z dekadentckiego marazmu. Równocześnie ma na celu oddziaływanie na wyobraźnię klasy robotniczej oraz jej mobilizację do realizacji określonych celów. Według Sorela tylko obudzenie najbardziej szlachetnych postaw i uczuć w robotnikach, a taki cel ma idea strajku generalnego, może doprowadzić do socjalistycznej rewolucji.

Pojęcie odpowiedzialności w ujęciu Jeana Vanier'a

Michał Stachurski, michal.stachurski@poczta.onet.pl, Instytut Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Opolski

Pojęcie odpowiedzialności funkcjonuje w różnych dziedzinach filozofii. Można mówić o odpowiedzialności indywidualnej, czy społecznej. Niektórzy będą ją definiować jako instytucje prawną rozliczającą z obowiązku (starożytność), a średniowieczne wraz z nowożytnością będzie pojmowało ją jako kategorię etyczną w myśl której indywidualnie jesteśmy rozliczani za swoje czyny (wizja chrześcijańska).

XX wiek przyniósł nowe spojrzenie na odpowiedzialność. Można mówić o podmiocie i przedmiocie odpowiedzialności. Rozróżnienie to było wynikiem coraz szybszego rozwoju nauki, ale także i techniki. Stawiano coraz więcej pytań oto, jaką odpowiedzialność powinien ponosić człowiek np. za działanie maszyny. W literaturze podkreśla się, że odpowiedzialność jako pojęcie w XX wieku stało się przedmiotem odrębnej refleksji w filozofii. Widać to na przykładzie takich filozofów jak: M. Heidegger, M. Scheller czy cały ciąg filozofów spotkania i dialogu: M. Buber, E. Levinas.

Biorąc pod uwagę powyższe ciekawym wydaje się głos francuskiego teologa i filozofa Jeana Vanier'a, założyciela ogólnoswiatowej Federacji L'Arche, której celem jest realizowanie człowieczeństwa w codzienności przez ludzi niepełnosprawnych intelektualnie z pełnosprawnymi asystentami. W swoich książkach często porusza wątek odpowiedzialności w życiu konkretnego człowieka, który we wspólnocie może pełnić różne role, również przywódcze. Wydaje się zatem słuszne, aby przybliżyć jego patrzenie na to, czym jest odpowiedzialność indywidualna i społeczna.

Polskie spory wokół idei „zdrady klerków” w latach 1927-1945

*Jan Molina, janmolina@outlook.com, Zakład Filozofii Społecznej, Instytut Filozofii,
Uniwersytet Warszawski*

Celem referatu było przedstawienie wyników badań dotyczących rekonstrukcji i analizy polskich sporów toczonych w latach 1927-1945 odnośnie właściwej interpretacji teorii „zdrady klerków” sformułowanej przez francuskiego filozofa i eseistę Juliana Bendę. Teoria ta opierała się na specyficznej koncepcji ideału „klerkizmu”, a w konsekwencji polskie spory dotyczyły zarówno pytania o właściwy sens „zdrady”, jak i właściwą postawę „klerków”. Referat składał się z trzech części. W pierwszej autor zwięźle scharakteryzował podstawowe założenia Bendowskiej teorii „klerkizmu” i „klerkowskich powinności” oraz wskazuje na źródła diagnozy „zdrady klerków” wyrażonej w słynnym dziele z 1927 roku pod tym właśnie tytułem. Wskazane zostały podstawowe filozoficzne założenia koncepcji autora „Zdrady klerków” oraz zarysowane krytyczne polemiki Bandy z wybranymi nurtami filozoficznymi - bergsonizmem oraz z filozoficznym dziedzictwem Hegla, Fichtego i Marksa. W drugiej części referatu autor wskazał na główne tropy polskiej recepcji myśli Bandy. Analizie poddane został szeroki zakres wystąpień teoretycznych i publicystycznych z lat 1927-1945 odnoszących się do idei „zdrady klerków” i „ideału klerkizmu”. Autor referatu charakteryzuje stanowiska m.in. Karola Irzykowskiego, Aleksandra Hertza, Jana Paradowskiego, Ludwika Fryde i Jan E. Skińskiego. Ostatnia część referatu poświęcona została próbie odsłonięcia specyficznych dla polskiej kultury, chociaż wcale nie jednoznacznych, wyobrażeń dotyczących publicznych obowiązków intelektualistów. Autor zwięźle wskazał na znaczenie sporów wokół recepcji klerkizmu dla dalszej ewolucji polskiej myśli filozoficznej, w tym m.in. L. Kołakowskiego i A. Walickiego.

Próby dowartościowania naturalizmu w filozofii Charles Taylora

Paweł Nowicki, *aureliano3@interia.pl*, Instytut Filozofii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski

Charles Taylor kończąc swe rozważania na temat modernizmu, który w jego przeświadczeniu stanowi jeden z najistotniejszych układów odniesienia kondycji moralnej współczesnego człowieka, wskazuje na trzy kierunki, które wyznaczają aksjologiczny horyzont naszych czasów. Mówi w związku z tym o trzech rodzajach źródeł moralnych, zarazem o trzech formach ludzkiej samowiedzy kształtujących wzorce postrzegania i kreowania własnego „ja.” Mówi o aktualnym wciąż nurcie teistycznym, ekspresywistycznym i naturalistycznym. Stwierdza, że kierunki te przeplatają się ze sobą zarówno na płaszczyźnie teoretycznej w porządku diachronicznym, jak i w wymiarze synchronicznym, bowiem cały czas równolegle żyją obok siebie zwolennicy każdego z nich. Autor pisze wskazuje na przeciwieństwa oraz na możliwe alianse pomiędzy wymienionymi kierunkami. O ile więc, pod pewnym względem teiści i ekspresywiści stać będą obok siebie, w opozycji do naturalistów, o tyle w innym ujęciu, teizm stanie antytezą zarówno dla ekspresywizmu jak i naturalizmu (w obu przypadkach pod nieco innym względem) Jednak możliwy jest również sojusz, zarazem pewne głębokie powinowactwo pomiędzy teizmem i naturalizmem przeciw ekspresywizmowi. Taylor stwierdza, że F. Nietzsche był tym filozofem, który dostrzegł pokrewieństwo religii i nauki – ducha poszukiwania prawdy wbrew dionizyjskiej nieobliczalnej potędze życia, która najlepiej ujawnia się w sztuce oraz innych formach ekspresji ludzkiej egzystencji.

Religijny charakter arystotelesowskiej etyki kontemplacyjnej

Joanna Żołnierz, zolnierz.joanna@gmail.com, Zakład Etyki i Filozofii Człowieka, Uniwersytet Medyczny w Lublinie

Jarosław Sak, jareksak@tlen.pl, Zakład Etyki i Filozofii Człowieka, Uniwersytet Medyczny w Lublinie

Arystoteles uważany jest za jednego z najwybitniejszych myślicieli starożytnej Grecji. Zaproponowana przez niego wizja rzeczywistości, w tym koncepcja człowieka zaowocowała niezwykle interesującymi rozważaniami, ujętymi w liczne traktaty, które dotyczyły m.in. dziedziny moralności. W swoich dziełach, takich jak: Wielka Etyka, Etyka Eudemejska oraz Etyka Nikomachejska, Stagiryta przedstawia swoje trzy różne stanowiska etyczne. Ich odmienność przysporzyła badaczom na przestrzeni wieków wielu problemów, dyskutowano bowiem autentyczność samych dzieł, zasadność przypisywania Arystotelesowi ich autorstwa, czy podejmowano liczne próby wyjaśnienia braku konsekwencji Stagiryty w sformułowaniu tych trzech, zasadniczo różnych stanowisk. O ile za najbardziej popularne i powszechnie przypisywane wybitnemu filozofowi są jego twierdzenia dotyczące teorii cnót, związanej z etyką życia czynnego, tak pozostałe jego stanowiska wydają się być mniej znane. Skojarzenia te są jak najbardziej zasadne, sam Arystoteles dołożył bowiem niemałego trudu w dokonanie szczegółowego opisu poszczególnych cnót w swoim traktacie, pt. „Etyka Nikomachejska”. W tym samym dziele znajdziemy jednak także opis pozostałych dwóch stanowisk: etyki życia kontemplacyjnego oraz etyki przyjaźni.

Celem prezentacji jest przedstawienie poglądów Arystotelesa, które stały się podstawą sformułowania przez niego etyki, podkreślającej doniosłość czynności intelektualnych w życiu człowieka. Dla Arystotelesa ta forma aktywności ludzkiej była najlepszą z metod osiągnięcia eudajmonii. Według Stagiryty doskonałość intelektu ludzkiego, zdolność do myślenia wykracza poza świat doczesny i przyjmuje znamiona boskie. Można zatem mówić o religijnym charakterze zaproponowanej przez Arystotelesa etyce kontemplacyjnej.

Sekta permanentystów: O „dowodach”, że czas nie płynie

Jan Czerniawski, uczzerni@cyf-kr.edu.pl, Instytut Filozofii, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński, www.uj.edu.pl/pl

Przecucie starożytnych, że zmiana jest sprzeczna, wydaje się wspierać zasada Leibniza, zgodnie z którą obiekt zachowujący tożsamość w czasie nie może, pod groźbą sprzeczności, mieć w różnych momentach cech wzajemnie wykluczających się. Jako sposób uniknięcia trudności może jawić się odrzucenie ontologii substancjalistycznej na rzecz ewentyzmu lub procesualizmu. Minimalnym warunkiem realnej zmiany jest jednak upływ czasu, sprowadzający się do podlegania zdarzeń i momentalnych stanów rzeczy stawaniu się, polegającemu na utracie przez nie absolutnej własności bycia przyszłym i nabywaniu kolejno absolutnych własności bycia teraźniejszym oraz przeszłym. Tymczasem McTaggart przedstawił rozumowanie, w świetle którego nawet ten minimalny warunek nie może być spełniony bez popadnięcia w sprzeczność, bo każde zdarzenie musiałoby mieć wszystkie te wzajemnie wykluczające się własności.

W odpowiedzi na oczywistą obiekcję, że np. zdarzenie, które jest teraźniejsze, nie jest przeszłe, lecz takie dopiero będzie, McTaggart zrekonstruował ten manewr jako przejście na poziom metazdarzeń, polegających na byciu tego zdarzenia przyszłym, teraźniejszym lub przeszłym, co prowadzić ma do odtworzenia problemu na tym poziomie, a w konsekwencji do nieskończonego regresu. Można jednak zakwestionować tę rekonstrukcję i uniknąć regresu. Ten dowód, że czas nie płynie, jest więc ewidentnym paralogizmem. To samo dotyczy też przedstawionego przez Putnama dowodu wykorzystującego względność równoczesności jako konsekwencję teorii względności. Nie sposób bowiem uzasadnić wystarczająco mocnej interpretacji zasady względności. Dlaczego więc te „dowody” wciąż bywają traktowane poważnie? Można podejrzewać, że nie decyduje o tym argumentacja merytoryczna, lecz motywacja eschatologiczna.

Sposób istnienia utworu lirycznego w filozofii literatury Romana Ingardena

*Natalia Kiedyk, natalia.kiedyk@gmail.com, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet
Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

Rozważania Ingardena o dziele literackim znajdują się „na pograniczu ontologii, teorii języka i filozofii literatury” jednak podkreśla on czysto filozoficzną motywację swoich dociekań. Dzieło literackie miało być dla krakowskiego myśliciela przykładem przedmiotu niewątpliwie czysto intencjonalnego, badanie struktury i sposobu istnienia którego, pozwoliłoby odpowiedzieć na pytanie czy jego podstawa bytowa znajduje się w głębi konstytuującej go czystej świadomości. Ingarden wybiera dzieło literackie jako przedmiot czysto intencjonalny, by na podstawie jego analizy móc później odpowiedzieć na pytanie czy realne przedmioty mogą mieć podobną strukturę i sposób istnienia. Dziełem literackim nazywa filozof zarówno utwór epicki, liryczny jak i dramat, i obejmuje swoimi dociekaniami wszystkie utwory, które mogą być podporządkowane pod te kategorie. Utwór liryczny jest jednak szczególną formą dzieła literackiego. Formy liryczne są bodaj najbardziej wymagającymi interpretacyjnie dziełami literackimi. Minimum materiału językowego ewokującego różnorodne treści lub – stosując kategorie Ingardenowskie – obfitość miejsc niedookreślenia, specyficznie ukształtowany świat przedstawiony i niedookreślone wyglądy stanowią wyzwanie dla czytelnika, a także dla filozofa literatury, który sposób istnienia i poznania utworu lirycznego próbuje opisać. Kiedy Ingarden podejmował się rozważań nad sposobem istnienia dzieła sztuki literackiej i możliwościami (i sposobem) jego poznania głównym nurtem wobec którego się przeciwstawiał był psychologizm w estetyce wyrażający się w tendencji ujmowania dzieła w kategoriach psychologicznych, zorientowaną na psychologię indywidualną twórcy. Współczesne tendencje literaturoznawcze traktują materiał poetycki ze szczególną swobodą interpretacyjną; jak rozważania Ingardena mają się do wiele bardziej „nieokreślonych” utworów sztuki poetyckiej, w których dopuszcza się możliwość wielorakich, równorzędnych interpretacji, w których każda może być „właściwa”?

Sztuczna Inteligencja i Wzmacnianie Inteligencji w nurcie Antropologii Cyborgów

Lukasz Blechar, *l.blechar@gmail.com*, *Instytut Filozofii, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej*

Współcześnie dwa nurty technologiczne coraz mocniej wpływają na nasze życia. Jest to budząca liczne nadzieje, ale również obawy, Sztuczna Inteligencja i konkurencyjna, mniej popularna idea – Wzmacnianie Inteligencji (org. *Intelligence Augmentation*). W ramach wystąpienia zostaną one przeanalizowane pod kątem ich historii, celów zakładanych przy powstaniu oraz aktualnego stanu badań i możliwości przez nie oferowanych. Poruszone zostaną również wątpliwości etyczne ich dotyczące. Zwłaszcza tak zwane propagowanie uprzedzeń (ang. *biases*) w komputerowych algorytmach, które to utrwalają i amplifikują przekonania albo ich twórców, albo też zostają „przemycone w twardych danych”. Następnie nurty te odniesione zostaną do dziedziny badawczej, która podjęła się tematu coraz ściślejszej integracji ludzi i technologii – antropologii cyborgów i, szerzej, cyborgologii. Wymaga to wypracowania stosownej definicji cyborga, gdyż obecnie wahają się one od „człowieka z mechanicznymi częściami ciała” do stwierdzenia, że „bycie cyborgiem sprawia, że jesteśmy ludźmi”. W ramach wystąpienia przyjmuje się wypadkową propozycji Amber Case, traktującej ludzi jako części sieci informacyjnej wywiązującej się pomiędzy ludźmi a technologią, oraz Steve’a Manna, który przyjmuje istnienie jednego strumienia informacyjnego, którego częściami są zarówno ludzie, jak i maszyny. Wypracowanie stosownego stanowiska umożliwi podsumowanie wystąpienia poprzez wyekstrahowanie konkretnych filozoficznych założeń wymaganych do rozważania takiego pojmowania ludzi (takich jak holizm ciało-umysł-świat czy emergencja umysłu) oraz rozpatrzenie stosownych konsekwencji epistemologicznych (realizm bez-/pośredni, perspektywizm).

Ślepotą pozauwagowa: fakty i kontrowersje

Mateusz Cichocki, mateuszcichocki@poczta.onet.pl, Zakład Antropologii Kulturowej, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Pomimo, że powszechnie wierzymy, iż widzimy wszystko, na co aktualnie patrzymy, liczne badania, jak i codzienne doświadczenia zdają się przeczyć temu zdroworozsądkowemu przekonaniu. Jak to możliwe, że ponad pięćdziesiąt procent badanych oglądających wymianę podań pomiędzy dwoma drużynami nie dostrzega przechodzącego przez środek ekranu goryla? Dlaczego, zajęci rozmową telefoniczną ze znajomym nie widzimy przejeżdżającego obok nas klauna na monocykle? Za efekt ten odpowiada zjawisko określane jako ślepotą pozauwagowa (Inattention blindness), będąca skłonnością do niedostrzegania niespodziewanych obiektów lub zdarzeń pojawiających się w polu naszego widzenia, w trakcie gdy zajęci jesteśmy wykonywaniem angażującego zadania percepcyjnego. Ślepotą pozauwagowa jest fenomenem, który podlega intensywnym badaniom od dawna. Wciąż jednak budzi on spore zainteresowanie i liczne kontrowersje wśród badaczy, którzy zajmują się tym zagadnieniem. Wielu z nich sądzi, iż poznanie tego zjawiska pozwoli nam lepiej zrozumieć, nie tylko funkcjonowanie naszych procesów poznawczych, ale i dostarczy ważnych informacji na temat naszej świadomości oraz tego, w jaki sposób postrzegamy i konstruujemy w umyśle otaczającą nas rzeczywistość. Celem tego wystąpienia było przedstawienie aktualnego stanu wiedzy, istniejących wątpliwości i przypuszczeń, co do natury samego zjawiska, jak i tego, co mówi nam ono o procesach uwagowych oraz świadomości.

Teorie domyślania jako formalna reprezentacja wnioskowań niepewnych

*Bożena Pięta, zapiski.z.chaosu@gmail.com, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet
Mikołaja Kopernika w Toruniu*

Rozumowania to bez wątplenia jedne z najważniejszych procesów poznawczych. Nauki kognitywne jako te, które między innymi zgłębiają owe procesy, pozostają nieodłącznie związane z logiką. Bliskość wyżej wymienionych dziedzin jest szczególnie widoczna w badaniach nad sztuczną inteligencją, jako że od inteligentnych programów wymaga się zdolności do rozumowania. Ważkim problemem jest zatem dostarczenie metod, które umożliwiłyby rozważanym systemom nabycie umiejętności rozumowania w codziennych sytuacjach.

Na co dzień bowiem zwykle rozumujemy w oparciu o niepełną wiedzę, a zbiór uzyskanych wniosków może zwiększać się lub zmniejszać wraz ze wzbogacaniem informacji na dany temat. Często nasze rozumowania zawierają ukryte założenia oraz opierają się na domysłach, wskutek czego, nie rozumujemy w sposób dedukcyjny. Uprzednio uzyskane wnioski mogą stracić ważność, co wcale nie oznacza, że we wcześniejszych rozumowaniach popełniliśmy błąd. Przeciwnie, poprzednie wnioskowania mogły być najlepszymi, na jakie pozwalała sytuacja. To właśnie obrazuje istotę rozumowań niemonotonicznych.

W niniejszej prezentacji omówione zostały pewne zagadnienia związane z logiką niemonotoniczną, która jako dział logiki dostarcza metod pozwalających formalizować rozumowania niededukcyjnych. Szczególna uwaga poświęcona została jednemu z jej narzędzi: tzw. regułom domyślania (ang. default rules). Reguły te pozwalają w przejrzysty sposób analizować strukturę logiczną często używanych wyrażeń języka potocznego, które przy tym nie dają się poprawnie analizować w logice predykatów. Reguły domyślania znalazły szerokie zastosowanie w komputerowym modelowaniu rozwiązywania problemów i z powodzeniem są stosowane w dziedzinie informatyki oraz kognitywistyki do dziś.

Teza o względności pojęciowej a „trzeci dogmat empiryzmu”

*Przemysław Paleczny, paleczny@protonmail.com, Wydział Nauk Społecznych,
Instytut Filozofii, Uniwersytet Opolski, www.uni.opole.pl*

Głównym tematem pracy był Hilarego Putnama teza o względności pojęciowej, która głosi, że prawda jest relatywna względem układu pojęciowego. Ten ostatni rozumiany jest tu jako „gramatyka myślenia”, wedle wykładni Petera Strawsona, bądź jako gramatyka pojęciowa obrazu świata. Teza ta została zaprezentowana w kontekście nowożytnej koncepcji rozumu i natury, tak jak przedstawił ją John McDowell, jako możliwa odpowiedź na wynikające z tej koncepcji problemy, szczególnie problem relacji pomiędzy dziedziną mentalną a dziedziną fizykalną. Jednocześnie teza ta została wpisana w stanowisko samego McDowella, dzięki czemu uzyskała szersze tło teoretyczne. Jest to stanowisko rozszerzające pojęcie natury na pojęcie rozumu przy jednoczesnym zachowaniu anomalnego charakteru dziedziny mentalnej. Uzyskane w ten sposób stanowisko filozoficzne można określić jako transformację wizji poznania „z punktu widzenia obserwatora” w wizję poznania „z punktu widzenia podmiotu działającego”, którą Putnam nazywa „rdzeniem pragmatyzmu”. W niniejszej pracy przedstawione są kluczowe elementy tego obrazu, które nadają tezie o względności pojęciowej szczególną interpretację. Celem pracy było wykazanie, że interpretacja ta nie prowadzi do dualizmu schematu pojęciowego i treści empirycznej, czyli „trzeciego dogmatu empiryzmu”, który jest przedmiotem krytyki Donalda Davidsona, a także McDowella. Zatem celem była nie tyle obrona przed tym atakiem, co wykazanie, że atak jest chybiony, że nie trafia w przedstawioną tu interpretację głównej tezy. Jednocześnie przedstawiony jest tu argument za tym, że teza o względności pojęciowej, a zwłaszcza pojęcie układu pojęciowego, jest użyteczna w filozofii i pozwala lepiej zrozumieć filozoficzne problemy oraz skutecznie poszukiwać nowych rozwiązań.

Trudności w interpretowaniu filozofii Heraklita z Efezu

Andrzej Korczak, ak-selex@wp.pl, Zakład Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, www.sggw.pl

Badacze filozofii wiedzą, że interpretowanie ocalałych fragmentów Heraklita z Efezu nastęrcza ogromne trudności. Są aż trzy bardzo ważne powody tego stanu rzeczy. Pierwszą przyczyną tych trudności są braki materialne. Większa część jego aforyzmów zaginęła. Z całej twórczości filozofa pozostało jedynie około 130 fragmentów. Druga przyczyna wspomnianych trudności interpretacyjnych jest fakt, iż ocalałe fragmenty dochowały się do naszych czasów w dziełach bardzo różnych autorów. Każdy z nich miał własne poglądy, które rzutowały na jego rozumienie cytowanych fragmentów Heraklita. Niektórzy cytowali je bardzo niedbale, z pamięci lub dzięki pośrednictwem innych autorów, ponieważ żyli długo po mędrca z Efezu. Trzecia przyczyna trudności interpretacyjnych jest aforystyczno-metaforyczny styl wypowiedzi Heraklita. Używanie skrótów i metafor sprawia, że dosłowna interpretacja jego sentencji banalizuje i fałszuje ich właściwe znaczenie. Takie zafałszowanie poglądów Heraklita znajdujemy w znakomitej większości podręcznikowych opracowań. Na szczęście już od starożytności istnieje druga szkoła czytania fragmentów Heraklita. Niektórzy uważają, że metaforyczny styl wypowiedzi mędrca jest zamierzony po, aby mogli go zrozumieć jedynie ci, którzy zmierzają do mądrości, a nie do teoretycznej wiedzy, a takich jest bardzo mało. W tym duchu należy odczytać także pozorne sprzeczności logiczne zawarte w sentencjach filozofa. Nie są one wynikiem niskiej świadomości metodologicznej, jak myślał Arystoteles, ale są świadomie stworzonymi mądrościowymi zagadkami, które posiadały bardzo długą tradycję w starożytnej Grecji. Ich celem jest wzbudzenie mentalnej mobilności, tych odbiorów, którzy są zdolni do takiej mobilności i zniechęcenie tych odbiorców, którzy nie są do niej zdolni. Dopiero takie odczytanie ocalałych fragmentów Heraklita ujawni ich ukrytą, mądrościową treść.

Umocowanie społeczne – umiejscowienie myśli – rekonstrukcja feministycznej działalności Ady Werner Silberstein

Aleksandra Ciechomska, ciechomskaaleksandra@gmail.com, Zakład Poetyki, Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski

Ada Werner Silberstein stanowi zapomniane ogniwo fenomenologii polskiej, jednak to właśnie przez nią zostało – po raz pierwszy na gruncie polskim – użyte pojęcie fenomenologii. W przypadku tej badaczki trzeba także mówić o najwcześniej u nas wyartykułowanym postulacie stworzenia estetyki fenomenologicznej (i, w konsekwencji, fenomenologicznej nauki o literaturze) opartej na filozofii Edmunda Husserla, wobec czego Silberstein niewątpliwie wpisuje się w początek formułowania się krajowej fenomenologii. Jednak temat początku dotyczy badaczki również w kontekście powstania ruchu kobiecego, zgromadzonego wokół czasopisma „Na posterunku”, którego Silberstein była stałym współpracownikiem. Tygodnik, powstały pod kierunkiem literackim Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, poświęcony był sprawom społecznym, ekonomicznym i politycznym. Krakowski periodyk, założony w 1917 roku z inicjatywy ruchu kobiet, służył rozpowszechnianiu głosu kobiet, poruszano w nim problemy ich zamożności, wykształcenia, pracy zawodowej kobiet, społecznych obowiązków oraz stanowisk, jakie powinny zająć w tworzącym się wówczas państwie polskim. Co istotne, kwestie ruchu kobiecego zajmowały Silberstein jeszcze przed rozpoczęciem wojny. Kilka lat wcześniej badaczka przetłumaczyła bowiem dwie książki szwedzkiej feministki i pedagoga – Ellen Key. Powyżej nakreślona działalność Silberstein stanie się treścią referatu i zostanie omówiona w kontekście kategorii pokolenia, odnoszącej się, według Karla Mannheima, do ludzi, których łączy wspólne umiejscowienie w procesach społecznych i historycznych, jak np. doświadczenie wojny. Mannheim wyróżnia osobne jednostki pokoleniowe, które spaja wspólna świadomość doświadczanego losu, jednakowe postawy, cele oraz zasady działania i interpretowania rzeczywistości. Wnioski z tak pomyślanej analizy będą koncentrować się wokół tej koncepcji.

Uniwersytet – badacz – etyka. Akademia i jej „praxis” w refleksjach uczonych

Bartłomiej K. Krzych, bartlomiejkk@gmail.com, IF UR, WTST UPJPII

Jeśli myślenie, jak zauważa Michał Heller w „Moralności myślenia”, jest ludzkim przeznaczeniem, zaś do istoty myślenia należy wolność, to: po pierwsze – myślenie jest nierozzerwalnie związane z moralnością; po drugie – domaga się ono utworzenia przestrzeni, w której mogłoby swobodnie funkcjonować. Uniwersytet – którego idee sięgają być może najcenniejszych dziesięcioleci średniowiecza – jest (czy też: powinien być) miejscem zapewniającym autarkię badawczą i niepodległość życia intelektualnego. Akademia, tj. społeczność prowadzonych ciekawością i (przynajmniej z założenia) wiecznie niezaspokojonych adeptów wiedzy, stanowi również obecnie przedmiot rozmyślań wielu uznanych naukowców i myślicieli, którzy – mówiąc kolokwialnie, ale nie bez słuszności – nie raz całe swoje życie (nie tylko zawodowe) poświęcili sprawom dochodzenia do tego „jak się rzeczy mają”. Obok wspomnianego już z imienia i nazwiska polskiego teologa, filozofa i kosmologa są to m.in.: Karl Jaspers, błogosławiony John Henry kardynał Newman czy szereg polskich uczonych (Aleksander Bobko, Janusz Goćkowski, Mirosława Marody, Andrzej Szostek i inni). Ich refleksje, jakkolwiek zakorzenione i wzrastające w zgoła odmiennych warunkach intelektualnych, społecznych i kulturowych, tworzą spójną wizję idei uniwersytetu oraz etosu badacza. Wizja ta zawiera – oprócz wskazań praktycznych, dotyczących takich obszarów życia uniwersyteckiego, jak biurokracja, warsztat naukowca, czy kryteria oceny pracy badawczej – głęboko przemyślane postulaty etyczne odwołujące się m.in. do następujących wartości: ścisłość, informatywność, otwartość, spójność, odwaga, respekt racjonalności, uczciwość czy wytrwałość. Refleksje te okazują się niezwykle ważne w dobie podporządkowania nauki interesom ekonomicznym, gospodarczym, politycznym, a nawet religijnym i ideologicznym.

Wstręt, lęk i ból: podmiotowość zwierząt w strukturach metafizycznych Julii Kristevej

Barbara Barysz, *barbara.barysz@gmail.com*, *Antropozoologia, Wydział Artes Liberales, Uniwersytet Warszawski*

Celem referatu było wyprowadzenie podmiotowości zwierzęcej z podmiotowych struktur metafizycznych zawartych w filozofii Julii Kristevej, przede wszystkim zaś w jej książce „Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie”. Starałam się wykazać, że poststrukturalistyczna orientacja myślicielki i jej koncepcja „podmiotu mówiącego” nie tylko nie wyklucza możliwości konstytucji podmiotu zwierzęcego, którego tradycyjnie rozumiane struktury językowe w sposób oczywisty dotyczyć nie mogą, ale wręcz zdaje się ją sugerować dzięki metafizycznym kategoriom wstrętu, lęku i bólu, które są kluczowe dla zaistnienia wszelkiej – zarówno ludzkiej, jak i zwierzęcej podmiotowości. W wystąpieniu wskazałam także na cielesność jako najważniejszą strukturę podmiotową w filozofii Kristevej i dokonałam analizy pojęcia języka, które wyłania się z książki filozofki. Następnie pokazałam, w jaki sposób kategorie cielesności i języka są ze sobą związane, a nawet – jak okaże się w toku wypowiedzi – ze sobą tożsame. Dzięki ustanowieniu cielesności nośnikiem znaczenia, a wstrętu, lęku i bólu tymi momentami metafizycznymi, w których konstytuowana jest wszelka podmiotowość, zrekonstruuję proces konstytucji podmiotowości osadzonej na odczuwaniu – przede wszystkim na odczuwaniu cierpienia – które wspólne jest ludziom i zwierzętom. W ten sposób dojdę do ukonstytuowania się nie-usensowiającej podmiotowości zwierzęcej, różnej od ludzkiej podmiotowości mówiącej, a jednak konstytuującej się w ramach tych samych metafizycznych językowych struktur.

Zaburzenia ze spektrum autyzmu jako doświadczenie źródłowe w antropologii apofatycznej

Maciej Wodziński, *maciek.wodzinski@gmail.com*, Wydział Filozofii i Socjologii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, *www.umcs.pl*

Antropologia negatywna, której źródeł w ramach filozofii współczesnej upatrywać należy w twórczości Martina Heideggera oraz późniejszych do niej komentarzach, przedstawia człowieka, jako specyficzne „miejsce”, w którym ujawnić się może prawda Bycia. Jak zauważa jeden z jego komentatorów, współczesna, zdominowana przez technologię kultura, poprzez którą dążymy do tego, aby wszystko „stało się widzialne i słyszalne”, w której każdego dnia bombardują nas miliony różnych bodźców sprawia, że dopełniają się dzieje metafizyki, rozumianej jako dzieje zapominania o Byciu. Kosztem eksponowania i gloryfikowania wszechobecnego bytu – czego wyrazem jest choćby skrajnie konsumpcjonistyczny styl życia znaczącej części współczesnych społeczeństw.

Jeżeli problem ten dotyczy dziś „statystycznej większości” ludzi oraz ulega liniowemu pogorszeniu, gdzie zatem szukać tego, co tak usilnie chciał uchronić od zapomnienia Heidegger? Jednym z takich „miejsc” jest, być może, właśnie umysł osoby z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Osoby, która żyje niejako poza tą kakofonią bodźców, która dzięki temu, co wielu postrzega jako „problem” czy „odmienność” jest, być może, jednym z ostatnich „rezerwarów”, do którego ten natłok Bytu nie jest dopuszczony i w którym dzięki temu ujawnić się może samo Bycie.

Fenomenologicznie zorientowany namysł nad doświadczeniem osób ze spektrum ma za zadanie zmienić optykę ich postrzegania, tak, aby ludzie „neurotypowi” zaczęli dostrzegać w nich nie jednostki „poszkodowane”, a uprzywilejowane, bo zdolne dostrzegać to, czego oni zwykle nie zauważają.

Zmieniając świat słowami. Debata oksfordzka jako element edukacji moralnej

Maria Łojek-Kurzętkowska, maria.lojek@hotmail.com, Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański

Dominujący w nowoczesności podział praktyk edukacyjnych na dwa niezależne elementy: czynnik poznawczy (niezależny od wartościowania) oraz emocjonalny (wolny od aspektu poznawczego), doprowadził do nieadekwatnego pojmowania natury ludzkiej. Próbę przewyciężenia tej trudności podjął McDowell, wykazując, że w procesie edukacyjnym, dziecko wkracza w określony obszar tradycji myślenia, sądów wartościujących oraz praktyk związanych z władzą i dyscypliną. Paul Standish uważa, że satysfakcjonująca teoria edukacji, powinna uwzględniać nie tylko czynnik formalny, ale także treść procesu wychowawczego. Według autora, wkraczając w świat tradycji, dziecko nie tylko poznaje pojęcia oraz odpowiadające im reprezentacje, ale przede wszystkim odkrywa ważność tego, co otacza istotę ludzką w świecie. Poznaje nie tylko symbole i znaczenia funkcjonujące w rzeczywistości, ale odkrywa, że jest ona „czymś, o czym warto mówić”. Najbardziej istotnym rezultatem jest uświadomienie sobie przez wychowanka, że on sam ma coś ważnego do zakomunikowania na temat świata. Konstytuowanie się ludzkiej autonomii oraz ujmowanie procesu edukacji jako rozwoju samoświadomości w społecznym kontekście, staje się najważniejszym aspektem edukacji moralnej. Celem wystąpienia było ukazanie możliwych zastosowań założeń Paula Standisha w edukacji moralnej. Analizowanym przykładem praktycznego zastosowania koncepcji jest debata oksfordzka. Możliwość wypowiedzi na społecznym forum, pozwala uwierzyć uczestnikom w wartość wypowiedzianych słów i ważność samorozwoju. Co najistotniejsze, długofalowym rezultatem jest poczucie sprawstwa w zakresie możliwości zmiany otaczającej ich rzeczywistości społecznej (zarówno w formalnym, jak i rzeczowym aspekcie).

Źródła filozofii Johna Henry'ego Newmana

Natasza Lisowska, natasza.lisowska@amu.edu.pl, Zakład Filozofii Chrześcijańskiej, Wydział Teologiczny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, www.teologia.amu.edu.pl.

J.H. Newman jako absolwent Trinity College i wykładowca Oriel College w Oksfordzie bardzo dobrze znał filozofię angielską, zdominowaną przez ducha skrajnego empiryzmu, tj. sensualizm (F. Bacon, J. Locke'a, D. Hume'a, choć nie znał na przykład poglądów G. Berkleya). Sam jednak w swojej filozofii reprezentował poglądy nawiązujące do empiryzmu umiarkowanego, wpisujące się w tradycję arystotelesowsko-tomistyczną, o czym świadczy powoływanie się przez niego na abstrakcję, nie zaś jedynie syntezę treści wrażeniowych dokonywaną przez umysł. Pogląd ten wyłożył w *Idei Uniwersytetu*. Władysław Tatarkiewicz usytuował go natomiast w gronie skrajnych empirystów. Możliwe, że powodem jest zbudowanie przez Newmana całej metafizyki w oparciu wyłącznie o doświadczenie. Newman był pewien istnienia siebie samego i Boga na podstawie wewnętrznego doświadczenia tych bytów. Inaczej natomiast doświadczał istnienia świata zewnętrznego, który jako kruchy i zmienny był dla niego zasłoną innej, bardziej trwałej rzeczywistości. Uważał, że świat zmysłowy, przeniknięty złem i cierpieniem, zaprzecza istnieniu Boga. Zastany jako przemijający, może on być jedynie platońskim cieniem „świata niewidzialnego” (*Unseen world*). Stąd J.H. Newman w swojej filozofii bytu reprezentuje dualizm ontologiczny. Powracając do teorii poznania Newmana, w *Logice wiary*, której jest autorem, poddał krytyce sceptycyzm metodyczny. Twierdził, że w nauce zamiast od wątpienia należy wyjść raczej od „zaufania”, „wiary”, czyli tzw. „przyświadczenia pojęciowego” (*notional assent*) i dowartościować w ten sposób tradycję w jej tworzeniu. Newman był więc fideistą, czerpiąc w swojej doktrynie z augustianizmu. Odnośnie do wiary uważał także, że osoba nie podejmuje ważnych dla siebie decyzji na podstawie wniosku, które dotyczą pojęć, ale w oparciu o osobiste przeżycie włączone do „przeświadczenia realnego” (*real assent*) odnoszące się do konkretów.

Indeks Autorów

Barysz B.....	53	Niemczuk A.....	12
Bielińska M. E.	18	Nowak M.....	24
Binek M.	21	Nowicki P.....	42
Blechar Ł.	46	Orman E.....	22
Cheiz A.	20	Paleczny P.	49
Chodorowski Ł.	17	Patykowska I.	26
Cichocki M.	47	Pietrzak M.	28
Ciechomska A.	51	Pięta B.	48
Czerniawski J.	44	Pilarz Ł. B.	16
Haraburda M.	38	Poniatowski P.....	32
Kiedyk N.....	45	Rybarczyk T.....	29
Korczak A.	50	Sak J.	43
Krzych B. K.....	52	Setlak W.....	23
Kurlak J.....	30	Smywińska-Pohl A.....	31
Lasak K.	33	Stachurski M.	40
Lisowska N.	56	Sznajder P.....	15
Łojek-Kurzętkowska M.....	55	Tarnowski J.....	37
Małkowski M.....	27	Wodzińska J.....	36
Michalik G.....	25	Wodziński M.	54
Mitek J.	34	Wojda M.	39
Molina J.....	41	Woźniak A.	35
Mordka C.....	11	Żołnierz J.	43
Musioł A.	19		